

„Wczoraj była w Nowej Hucie straszna awantura...”

Socrealistyczny eksperyment – nowoczesne osiedle robotnicze Nowa Huta celowo zostało umiejscowione w sąsiedztwie Krakowa, kulturowej i duchowej stolicy Polski. Lokalizację tego ośrodka przemysłowego – huty im. Lenina¹ ostatecznie zatwierdzono w 1949 r. W zamyśle twórców model stylu życia mieszkańca Nowej Huty nie uwzględniał „religijnych przesądów”. Wbrew projektom stworzenia „uświadomionej klasowo” i postępowej społeczności jej członkowie wykazywali jednak niesłabnące zainteresowanie praktykami religijnymi – i coraz liczniej odwiedzali okoliczne parafie².

Problem ludzi poddawanych wzmożonej ideologizacji, izolowanych i oderwanych od tradycyjnych wartości, wśród których alarmująco narastały patologiczne zjawiska – stał się przedmiotem troski i wyzwaniem dla krakowskiego Kościoła. Ponieważ próby uzyskania zgody na budowę świątyni nie rokowały sukcesu, odrębną parafię dla Nowej Huty wydzielono w 1952 r. w Bieńczykach. Nabożeństwa odbywały się tutaj w małej drewnianej kaplicy. Z tego powodu władze kościelne kontynuowały starania o uzyskanie zezwolenia na budowę kościoła. Były one jednak konsekwentnie torpedowane przez władze. W 1956 r. parafianie zebrali kilkanaście tysięcy podpisów pod petycją do Urzędu ds. Wyznań, jednak bez efektu³.

Dopiero popaździernikowa „odwilż” w relacjach państwo – Kościół stała się także w tej kwestii przełomowa. Zgodę na budowę świątyni wyraził wówczas sam Władysław Gomułka, a później potwierdził formalnie dyrektor UdsW Jerzy Sztachelski⁴. Wobec takiej aprobaty pod koniec roku także lokalne władze wydały przychylne

¹ Budowę Nowej Huty umiejscowiono na terenach wsi pod Krakowem, m.in. Mogiły, Pleszowa, Krzesławic i Bieńczyk (P. Franaszek, *Nowa Huta w systemie gospodarczym PRL* [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 36, 39).

² Najbliższymi świątyniami były: klasztor cystersów w sąsiedniej wsi Mogiła, kościoły w Ruszczy, Raciborowicach i Pleszowie. Pierwszym administratorem został ks. Stanisław Kościelny (J. Gorzelany, *Gdy nadszedł czas budowy Arki. Dzieje budowy kościoła w Nowej Hucie*, Paryż 1988, s. 33–34).

³ J. Ridan, *Róg Marksa i obrońców Krzyża*, „Karta” 1997, nr 21, s. 119–120.

⁴ 27 XI 1956 r. dwunastoosobowa komisja parafian, która specjalnie udała się do UdsW, uzyskała pismo podpisane przez Jerzego Sztachelskiego: „UdsW komunikuje, że nie ma żadnych zastrzeżeń w sprawie budowy kościoła. Formalności dotyczące zezwolenia na budowę kościoła proszę **zalać w ramach własnych kompetencji** [zaznaczenie – M.P.]” (J. Gorzelany, *op. cit.*, s. 41).

decyzje przyznające w planach miasta teren pod kościół – na placu teatralnym u zbiegu ulic Karola Marksa i Włodzimierza Majakowskiego⁵.

Pomyślny rozwój wydarzeń przyspieszył działania strony kościelnej. 17 marca 1957 r. arcybiskup krakowski Eugeniusz Baziak uroczyście poświęcił krzyż, za przyzwoleniem władz osadzony na miejscu projektowanej budowy⁶. Jednak już niebawem komuniści zaczęli się wycofywać z poczynionych obietnic, a 16 kwietnia 1959 r. wstrzymali zezwolenie na budowę kościoła w Nowej Hucie⁷. Teren, na którym miał stanąć kościół, decyzją Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa został oddany pod budowę tzw. tysiaclecki⁸.

Powodem cofnięcia decyzji przez PRN miało być nieuzyskanie przez parafię praw własności parceli, na której miał stanąć kościół⁹. Niebawem władze zablokowały konto parafii ze zgromadzonymi przez wiernych funduszami – tj. ok. 2 mln zł, które również zamierzano przekazać na budowę szkoły. Zajęcie funduszy parafialnych motywowano odkryciem rzekomych „nadużyć” finansowych Komitetu Budowy Kościoła – *de facto* był to efekt działań operacyjnych SB¹⁰. Postępujące usztywnienie polityki kościelnej władz nie pozostawiało wątpliwości, co do charakteru tych posunięć.

19 kwietnia 1960 r. administrator parafii Nowa Huta – Bieńczyce¹¹ otrzymał z Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych nakaz natychmiastowego usunięcia krzyża¹². Jednak duchowny nie tylko nie wykonał polecenia, ale podczas niedzielnej mszy św. ogłosił parafianom treść pisma DBOR. Już wówczas wokół krzyża pojawić się miały

⁵ G. Ryś, *O krakowskie aggiornamento. Archidiecezja krakowska pod rządami arcybiskupa Wojtyły (1963–1978)* [w:] *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 455; J.L. Franczyk, *W obronie Krzyża. Wypadki nowohuckie – 27 kwietnia 1960 roku* [w:] *Kościół w godzinie próby. 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, Kraków 2006, s. 212.

⁶ Niebawem zarejestrowano Komitet Budowy Kościoła. Utworzono konto na fundusze budowlane i rozpoczęto zbiórkę wśród parafian (J.L. Franczyk, *op. cit.*, s. 212; *idem*, *Pod presją ateizacji. Kościół w Nowej Hucie w dokumentach Wydziału ds. Wyznań w Krakowie* [w:] *Nowa Huta – miasto walki...*, s. 25).

⁷ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 294. W czerwcu 1958 r. wstrzymano wydawanie nowych zezwoleń na budowę, zaś na początku 1960 r. UdsW przesyłał wytyczne do Prezydium RN w sprawie już wydanych decyzji, m.in.: „zezwoleń nie wycofywać, ale zawiesić na czas nieograniczony” bądź „nie należy nakazywać wstrzymywania robót, trzeba natomiast wstrzymać częściowo lub całkowicie dostawę materiałów budowlanych” (A. Kozłowska, *Dwa dni z dziejów PRL. Wydarzenia z kwietnia 1960 r. w Nowej Hucie* [w:] *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL*, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998, s. 144).

⁸ 14 X 1959 r. PRN m. Krakowa uchylił decyzję Głównego Architekta z 14 II 1957 r. o lokalizacji kościoła. Uchwałę PRN Kuria krakowska zaskarżyła do Urzędu Rady Ministrów (T. Gąsiorowski, *Walki o nowohucki krzyż w kwietniu 1960 r. w dokumentach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przechowywanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie* [w:] *Nowa Huta – miasto...*, s. 18–19).

⁹ G. Ryś, *op. cit.*, s. 455.

¹⁰ H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 294; A. Kozłowska, *op. cit.*, s. 146–147.

¹¹ Administratorem parafii Nowa Huta – Bieńczyce był od 1 VIII 1959 do 15 V 1960 r. ks. Mieczysław Satora.

¹² T. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 19.

plakaty wzywające do „obrony krzyża”. Decyzją władz z 26 kwietnia postanowiono więc krzyż usunąć siłą¹³. Dzień wyznaczony na tę akcję – 27 kwietnia – stał się jednak początkiem długich walk o kościół dla Nowej Huty¹⁴.

Rozwój wydarzeń 27 kwietnia niewątpliwie zaskoczył obie strony, a ich bilans był wstrząsający. Początkowo niegroźne zbiegowisko głównie kobiet i dzieci o charakterze „fanatyczno-religijnym” (zacytować można dość niefrasobliwe przewidywania inicjatorów akcji: „my usuniemy krzyż, a najwyżej kilkanaście babek pokrzyyczy”¹⁵) – w szybkim tempie przerodziło się w „niebezpieczne zdarzenie przestępcze”, m.in. gdy do kobiet dołączyli się wychodzący z pracy robotnicy kombinatu.

Władze wyraźnie nie były przygotowane na taki rozwój wypadków, który ujawnił brak koordynacji działań poszczególnych jednostek terenowej władzy i sił mundurowych. Decyzję o ostatecznej likwidacji zajęć podjęto o 19⁰⁰. Niemal godzinę później ogłoszono alarm wszystkich komend MO w Krakowie. Po godz. 22 zastępca komendanta głównego płk Franciszek Józwiak¹⁶ nakazywał przygotowanie posiłków przez komendantów wojewódzkich i sztaby KW MO.

Do Nowej Huty sprowadzono wsparcie z Katowic (240 osób), Kielc (70), Rzeszowa (120) oraz kolumnę samochodową Oficerskiej Szkoły MO ze Szczytna (ok. 300). W stan gotowości postawiono jednostki ZOMO w Bydgoszczy, Warszawie, Łodzi, Opolu, Wrocławiu, Białymstoku, Gdańsku, Lublinie, Szczecinie, Poznaniu, Koszalinie, Zielonej Górze. Akcja rozpraszania zbiegowiska trwała do północy, później milicja wyłapywała z mieszkań grupki manifestantów – aresztowano setki osób¹⁷. Zbierając się pod krzyżem ludność rozganiano jeszcze przez kolejne dni.

Milicja bardzo brutalnie i bezwzględnie spacyfikowała religijny entuzjazm manifestantów, atakowano stojących pod krzyżem i śpiewających religijne pieśni, przypadko-

¹³ Decyzję o usunięciu krzyża podjęto 26 IV 1960 r. na zebraniu przedstawicieli Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej w Nowej Hucie, Komitetu Dzielnicowego PZPR Nowej Huty, Komitetu Miejskiego PZPR w Krakowie, kierownika Wydziału ds. Wyznań PRN m. Krakowa oraz przedstawicieli KD MO. Akcja miała się rozpocząć 27 kwietnia o 8.30. O zaplanowanej akcji nie powiadomiono natomiast KW PZPR, PMRN w Krakowie i KW MO (H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 295; A. Kozłowska, *op. cit.*, s. 148–149).

¹⁴ Według relacji wikariusza ks. Eugeniusza Sukiennika parafia w Nowej Hucie w 1960 r. liczyła już 30 tys. wiernych, była więc jedną z najliczniejszych w Polsce, a nie posiadała własnej świątyni – msze odbywały się przy małej kapliczce pod gołym niebem (J. Ridan, *op. cit.*, s. 120).

¹⁵ G. Ryś, *op. cit.*, s. 455.

¹⁶ Franciszek Józwiak, ur. 1 I 1923 r., od 9 II 1945 r. milicjant KP MO w Grodzisku Mazowieckim, od 5 III 1945 inspektor polityczno-wychowawczy KP MO w Makowie, od 1 I 1949 r. szef Wydziału Polityczno-Wychowawczego Komendy MO m.st. Warszawy, od 1 VIII 1953 r. naczelnik Wydziału, od 1 XII zastępca szefa Oddziału Szkolenia Politycznego KG MO, od 15 I 1955 r. komendant MO m.st. Warszawy, zastępca komendanta głównego MO (22 II 1957 – 15 XI 1969), następnie dyrektor Zarządu Zaopatrzenia MSW, a od 1 III 1972 r. dyrektor Departamentu Gospodarki Materiałowo-Technicznej MSW (M. Piotrowski, *Ludzie bezpieczeństwa w walce z narodem i Kościołem. SB w PRL w latach 1944–1978 – Centrala*, Lublin 2000, s. 353).

¹⁷ A. Kozłowska, *op. cit.*, s. 152–155, 159, 161; G. Ryś, *op. cit.*, s. 455. Por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, s. 197.

wych przechodniów – również kobiety i dzieci. Wciągniętych do wozów milicyjnych brutalnie bito, urządzane były również „obławy” w mieszkaniach robotniczych.

Zachowanie funkcjonariuszy pobudzało agresję demonstrujących. Część z nich podjęła próbę „obrony” – w efekcie wywiązały się regularne walki uliczne, w których obie strony nie przebierały w środkach. Oczywista była jednak techniczna przewaga milicji. Funkcjonariusze użyli gumowych pałek, granatów z gazem łzawiącym i amatek wodnych. Duże wrażenie na manifestujących sprawiało również wykorzystanie w akcji psów służbowych.

Użycie broni palnej i kolejne przypadki postrzeżeń sprawiły, iż z każdą chwilą wzrastała desperacja i determinacja protestujących¹⁸. Demonstranci użyli w obronie (i w ataku): butelki, cegły, kamienie, żelazne pręty, dachówki, kafle z rozbijanych pieców, doniczki, a nawet płyty chodnikowe (skalę walk może uzmysłowić fakt, iż w ferworze wyrwano około 100 m chodnika). Na ulicach zbudowano barykady z ławek i betonowych płyt. Gdy omyłkowo¹⁹ na skutek niedoprecyzowania akcji wyłączono prąd w całym mieście, podpalone zostały kioski „Ruchu”, zniszczono około 30 samochodów milicyjnych oraz zdemolowano gmach Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie²⁰.

„Wygrana” walka o krzyż – na jego miejscu kilkanaście lat później stanęła Arka Pana, kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski²¹ – była już obiektem licznych badań i refleksji, a nawet tematem filmu dokumentalnego Jerzego Ridana *Róg Marksa i obrońców Krzyża* z relacjami świadków wydarzeń. Nadal niejasne są jednak pewne okoliczności, nieznane dane dotyczące liczby rannych manifestantów (ranni z obawy przed konsekwencjami nie zgłaszali się do przychodni – szacuje się, że poszkodowanych zostało kilkaset osób, kilkanaście od ran postrzałowych), czy ewentualnej liczby zabitych²², ilości oddanych strzałów²³ – czy też kierunku i intensywności ich oddawania, czy wreszcie osoba, która wydała rozkaz użycia broni.

Efektom stosunkowo świeżych badań jest ujawnienie informacji o długoletniej tajnej współpracy z organami bezpieczeństwa duchownego, który został mianowany proboszczem nowohuckiej parafii na krótko przed wydaniem decyzji o usunięciu krzyża.

¹⁸ J. Żaryn, *op. cit.*, s. 158; J. Ridan, *op. cit.*, 129 i n.

¹⁹ Plan zakładał wyłączenie jedynie zasilania trakcji tramwajowej, co miało uniemożliwić napływ demonstrantów z Krakowa.

²⁰ Szerzej zob. A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL (1956–1989)*, Kraków 1999, s. 97–107.

²¹ J. Żaryn, *op. cit.*, s. 197.

²² Ks. Adam Pawlita w wywiadzie udzielonym Jerzemu Ridanowi opowiadał o zorganizowanym przez MO „cichym” pogrzebie, który odbył się kilka dni po zająciach w Nowej Hucie, podejrzewając, że był to pogrzeb robotników – ofiar walk (J. Ridan, *op. cit.*, s. 139). J. Marecki sugeruje, że zabitych zostało kilkanaście osób (J. Marecki, *Archidiecezja krakowska w latach 1912–1962 [w:] Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 415).

²³ Według oficjalnych danych podczas walk wystrzelono 140 pocisków z broni palnej, jednak o godz. 21.50 zostało wydane polecenie ze sztabu dla służby kryminalnej KW MO – odnalezienia łusek od wystrzelonych pocisków, zapewne w celu ukrycia rzeczywistej liczby wystrzelonych pocisków (J. Ridan, *op. cit.*, s. 134).

To, że niejako stał na czele buntu w Nowej Hucie, w pewnym sensie otworzyło temu kapłanowi drogę do kurii krakowskiej, gdy władze zażądały usunięcia go z parafii. Wyjaśnianie roli, jaką odegrał w tych wydarzeniach, nie jest celem niniejszego opracowania, choć tajna współpraca proboszcza dodaje dramatyzmu historii nowohuckiego krzyża²⁴.

Na ile zaistniałe wydarzenia były spontanicznym wybuchem uczuć religijnych, a na ile być może prowokacją, mającą stać się koronnym argumentem w definitywnym cofnięciu decyzji o budowie kościoła? Udział mieszkańców w brutalnych walkach – nawet, jeśli sprowokowany, był wyrazem determinacji i frustracji podejmowaną przez władze polityką ideologicznego modelowania i manipulowania umysłami.

Wobec groźby rozprzestrzeniania się informacji i atmosfery wywołanej przez wydarzenia w Nowej Hucie władze starały się śledzić nastroje w innych ośrodkach, by ocenić zagrożenie wybuchem niepokojów. Organizowano np. inwigilacje kazań²⁵. Próbowano nadzorować wszelkie możliwe kanały przepływu informacji²⁶.

Pośród sprawozdań łódzkiej Służby Bezpieczeństwa z 1960 r. zachowała się fragmentaryczna dokumentacja kontroli korespondencji w okresie zajęć w Nowej Hucie przez Wydział „W” KM MO w Łodzi – są to meldunki specjalne sporządzone na polecenie Kazimierza Frydrychowskiego²⁷, inspektora Biura „W”, przez naczelnika Wydziału „W” Komendy Miejskiej MO – kpt. Edwarda Millera²⁸ oraz jego

²⁴ Zob. M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006; J. Szczepaniak, „Wierny” aż do śmierci. Tajemna historia ks. Mieczysława Satory [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, red. R. Terlecki, J. Szczepaniak, Kraków 2007; T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki*, Kraków 2007.

²⁵ 1 V 1960 r. w Łodzi inwigilacje zorganizowano w katedrze i kościele pw. Podwyższenia Świętego Krzyża, by sprawdzić zaangażowanie duchowieństwa w „agitację” wiernych w sprawie walki o krzyż. Zanotowano wówczas „wrogie” komentarze dotyczące polityki kościelnej władz, wygłoszone w homilii przez ks. Stanisława Świerczka (AIPN, 01178/776, Meldunek specjalny zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa publicznego MO w Łodzi mjr. H. Bilskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra MSW płk. M. Janica w sprawie kontroli korespondencji w odniesieniu do zajęć nowohuckich, 2 V 1960 r., b.p.).

²⁶ Pion „W” miał za zadanie „chronić kanał łączności pocztowej”, „ułatwiać realizowanie zadań jednostkom operacyjnym, dostarczając znaczne ilości informacji przydatnych operacyjnie” (AIPN Łd, 90/14, W. Tarnowski, Geneza, zakres i możliwości Wydziału „W” WUSW w Łodzi w działaniach Służby Bezpieczeństwa, Legionowo 1987, k. 4).

²⁷ Kazimierz Frydrychowski, ur. 16 XI 1918 r., od 23 IV 1945 r. referent personalny PUBP w Lipnie, od 11 II 1947 r. referent Sekcji II Wydziału I Biura Personalnego MBP, a od 1 I 1949 r. referent Sekcji I w tym wydziale; od 1 V 1950 r. rozpoczął pracę w Departamencie Kadr MBP jako starszy referent Sekcji I, od 15 X tr. – kierownik Sekcji IV Wydziału III, a potem starszy inspektor Wydziału II, 15 X 1953 r. objął funkcję zastępcy naczelnika, a rok później p.o. naczelnika tego wydziału – od 1 IV 1955 r. naczelnik Wydziału II Departamentu Kadr i Szkolenia KdsBP, inspektor Biura „W” MSW (28 XI 1956 – 1 VII 1965), następnie starszy inspektor – Inspektoratu Biura „W” MSW, a od 18 III 1972 r. – Inspekcji i Analiz Biura „W” MSW, od 1 IV 1973 r. naczelnik tego wydziału (M. Piotrowski, *op. cit.*, s. 555).

²⁸ Kpt. Edward Miller, w okresie 1 V 1959 – 26 V 1971 r. naczelnik Wydziału „W” KM MO w Łodzi (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 111).

zastępcę kpt. Janusza Andrzejewskiego²⁹. Odnalezione zostały trzy takie dokumenty – z 29 i 30 kwietnia oraz 2 maja 1960 r.

Przechwycone przez Wydział „W” listy dowodzą, iż mieszkańcy Nowej Huty chcieli poinformować „świat” – swoje rodziny i przyjaciół – o brutalnych ulicznych walkach, których byli świadkami. Można przypuszczać, że gros tej korespondencji dotarło jednak zaledwie do urzędów pocztowych, gdzie zainstalowane „obiekty »W«” Służby Bezpieczeństwa selekcjonowały listy zawierające „wrogie propagandowo” treści. Takie dokumenty podlegały konfiskacie. Odpisy charakterystycznych fragmentów świadczących o nastrojach mieszkańców i ustosunkowaniu się autorów korespondencji do wydarzeń przesyłano natomiast do Biura „W” MSW.

Przez pięć dni od początku zajęć łódzki Wydział „W” KM MO dokonał perlustracji 1726 dokumentów „według zewnętrznych cech podejrzanych”. Szczegółowej analizie poddano korespondencję z Krakowa i Nowej Huty – czyli ponad połowę z tej liczby. Z każdym dniem napływała coraz większa liczba listów z newralgicznych rejonów. 29 kwietnia skontrolowano 200 listów z Krakowa, ale tylko dwa zostały skonfiskowane. Meldunek z 30 kwietnia informował już o 296 listach – zarekwirowano wówczas 19. Trzeci, ostatni zachowany meldunek podaje informację o 400 listach, z których 25 zawierało opisy wydarzeń w Nowej Hucie. Co ciekawe, konfiskacie podległo tylko 18 z nich.

Służba Bezpieczeństwa nie blokowała więc całości korespondencji zawierającej informacje o zajściach, uzależniając jednak swoiste „imprimatur” od charakteru i wnikliwości opisu³⁰. W ciągu pierwszego tygodnia od początku wydarzeń łódzki Wydział „W” zarekwirował 39 dokumentów zawierających „różnego rodzaju wersje” wydarzeń oraz komentarze – „niejednokrotnie” mające charakter „wrogiej politycznie propagandy”. Kontroli treści korespondencji pod kątem nowohuckich wydarzeń nie

²⁹ Kpt. Janusz Andrzejewski, w okresie 1 II 1958 – 30 IX 1968 r. zastępca naczelnika Wydziału „W” KM MO w Łodzi (AIPN Łd, pf10/457, t. 2, k. 80–97; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2..., s. 111). KW MO w Łodzi nie miał własnego Wydziału „W” – lokalną komórką „W” na terenie Łodzi była początkowo Samodzielna Sekcja „W”, a później Wydział „W” przy KM MO. Kierownikiem Samodzielnej Sekcji „W” (28 XI 1956 – 30 VI 1957) i Wydziału „W” (1 VII 1957 – 14 IV 1959) był mjr Henryk Bilski, a jego następcą kpt. Edward Miller (1 V 1959–26 V 1971). Kpt. Janusz Andrzejewski pełnił funkcję zastępcy naczelnika Wydziału „W” od 1 II 1958 do 30 IX 1968 r. Samodzielna Sekcja „W” liczyła 15 pracowników, Wydział „W” – 20. Praca odbywała się na 4 zmiany. Komórka „W” działała na terenie urzędu pocztowego. KM MO przejęła tajne pomieszczenia wcześniej należące do UBP na m. Łódź. Oficjalnie pokoje te wykorzystywano do Poczty Specjalnej, czyli tajnej korespondencji. W pracy „W” wykorzystywano również tajnych współpracowników – pracowników poczty (AIPN Łd, 90/14, W. Tarnowski, Geneza, zakres i możliwości Wydziału „W” WUSW w Łodzi w działaniach Służby Bezpieczeństwa, Legionowo 1987, k. 11–12; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2..., s. 23, 111).

³⁰ AIPN Łd, pf10/457, t. 2.

zaniechano³¹. W całym kraju w tym okresie poddano kontroli niemal 30 tys. listów, z czego 10% dotyczyło Nowej Huty. Zarekwirowano 602 listy³².

Całkowite zatajenie okoliczności wydarzeń w Nowej Hucie nie było jednak możliwe. Nawet wzmóŜona perlustracja korespondencji – według oceny samych funkcjonariuszy SB – nie przybierała cech „totalnej kontroli”³³. Informacje roznosiły się choćby poprzez tzw. szeptaną propagandę. Oprócz blokowania przepływu wiadomości władze zdecydowały się odpowiednio naświetlić wydarzenia – do przedstawienia społeczeństwu własnej interpretacji faktów wykorzystywano radio i prasę.

Gazety ogólnopolskie przemilczały zamieszki uliczne w Nowej Hucie. Oficjalną wersję wydarzeń podawała prasa lokalna. Obraz, jaki wylania się z lektury artykułów z kilku lokalnych dzienników, jest przykładem manipulacji faktami. Wydawany w Krakowie „Dziennik Polski” zamieścił obszerny artykuł, w którym jako inspiratorów „poŜalowania godnych wypadków” wskazywano „nieodpowiedzialny element”, „grupę fanatycznych kobiet” i „Ŝądnych sensacji wyrostków”.

Co ciekawe, gazeta podała informację, że w uspokajaniu „ulicznej awantury” nie uŜyto „ostrych środków”, a takŜe, że „obyło się bez nieszczęśliwych wypadków”³⁴. Dwa dni później pisano, że „zdyscyplinowani” mieszkańcy Nowej Huty wraz m.in. z przedstawicielami ORMO uczestniczyli w czterotysięcznym pochodzie pierwszomajowym w odświeŜonych i pokojowych nastrojach³⁵. W kontekście „bitwy” o krzyŜ, groteskowo brzmiały teksty o ulicznych porządkach³⁶ czy zbiórce funduszy na szkoły tysiąclecia³⁷.

W świątecznym wydaniu „Dziennika Łódzkiego” pojawił się obszerny pochlebny artykuł o Nowej Hucie, wyraźnie bagatelizujący wagę wydarzeń z 27 kwietnia, a zaczynający się od słów „lubimy wszyscy to miasto”. Znalazł się tam teŜ znamieny fragment, w pewnym sensie odnoszący się do wydarzeń: „jest wieczór, ale na ulicach juŜ nie straszą chuligani”³⁸.

„Prostowania” tego, co w skrótowych bądź odwracających sens wydarzeń notatkach prasowych zafałszowano, podjęło się Radio Wolna Europa³⁹. Pierwszy komunikat

³¹ AIPN, 01178/776, Meldunek specjalny zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa publicznego MO w Łodzi mjr. H. Bilskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra MSW płk. M. Janica w sprawie kontroli korespondencji w odniesieniu do zajęć nowohuckich, 2 V 1960 r., b.p.

³² T. Gaŝiorowski, *op. cit.*, s. 21.

³³ AIPN Łd, 90/14, W. Tarnowski, Geneza, zakres i moŜliwości Wydziału „W” WUSW w Łodzi w działaniach SłuŜby Bezpieczeństwa, Legionowo 1987, k. 4.

³⁴ *W sprawie wydarzeń w Nowej Hucie*, *Dziennik Polski*, 30 IV 1960.

³⁵ *Czterotysięczny pochód w Nowej Hucie*, *Dziennik Polski*, 1–2 V 1960.

³⁶ *Miotły i woda – na start. Od dziś zabieramy się do wielkiego porządkowania miasta*, *Echo Krakowa*, 28 IV 1960.

³⁷ *„Ceramiczna niedziela” powiększy ilość szkół Tysiąclecia*, *Dziennik Polski*, 29 IV 1960. Zob. teŜ: *Po wypadkach w Nowej Hucie*, *Echo Krakowa*, 30 IV 1960.

³⁸ M. Bielecki, *Puls historii*, *Dziennik Łódzki*, 1 V 1960.

³⁹ „[...] nasza pomoc Kościołowi musi polegać przede wszystkim na szybkim informowaniu o kaŜdym posunięciu antykościelnym i prostowaniu fałszów. Rozgłos był najskuteczniejszą metodą mobilizowania skutecznego oporu społecznego” (J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze*, Kraków 2006, s. 430).

podano już wieczorem 28 kwietnia, potem co godzinę podawano więcej szczegółów, a dwa dni później nadano obszerną relację⁴⁰.

Zamieszczone poniżej meldunki łódzkiego Wydziału „W” zawierają wyciągi z korespondencji nadesłanej do Łodzi od 28 kwietnia do 2 maja 1960 r. Część listów opatrzona jest komentarzem sporządzającego meldunek funkcjonariusza SB, np. do anonimów dodane są sugestie dotyczące ich nadawców. W niektórych przypadkach nie mamy do czynienia z cytatem, lecz tylko ze streszczeniem listu, większość jest podana tylko we fragmentach.

Korespondencja zgromadzona przez łódzki Wydział „W” może być traktowana jako jeszcze jedno źródło wiedzy o tym jak „obrona krzyża” była odbierana przez mieszkańców Nowej Huty i Krakowa. Jej zaletą jest to, iż powstawała niemal w trakcie opisywanych wydarzeń. Przedstawia więc „na bieżąco” emocje i przeżycia autorów – świadków i uczestników zajęć.

Ponieważ listy skierowane były najczęściej do osób bliskich, można założyć, że zawierają one szczere odczucia i refleksje. Brak w nich celowego „poprawiania” wydarzeń, idealizowania postaw bohaterów czy autocenzury – co często można zaobserwować w przypadku relacji udzielanych z perspektywy czasu. O tego rodzaju obiektywizmie można chyba również mówić w przypadku trzeciego listu z meldunku nr 2 – nawet jeśli jego anonimowy autor chciał prawdopodobnie uzyskać efekt antypaństwowej agitacji, szczegółowo opisując wydarzenia i rozsyłając kopie tekstu do kilku adresatów.

Mankamentem zachowanych materiałów – jako źródła historycznego – jest jednak to, że są one zaledwie fragmentarycznymi wypisami z listów (ich rękopisy zapewne znajdują się wśród archiwaliów odziedziczonych po SB). Niewykluczone, że pominięte przez funkcjonariusza fragmenty mogłyby w innym świetle przedstawić myśli formułowane przez autorów. Ciekawą kwestią wydaje się również to, jakie treści zawierały listy, które opisywały wydarzenia w Nowej Hucie, a jednak nie zostały zakwalifikowane do rekwizycji. Według meldunku miały zawierać jedynie określenia: „Wydarzenia z Nowej Huty są Ci znane...”.

Według zamieszczonych przez funkcjonariusza „W” komentarzy i na podstawie treści listów można stwierdzić, iż ich nadawcy stanowili dość reprezentatywną grupę mieszkańców Nowej Huty. Autorami listów donoszących o zajęciach byli: uczennica szkoły podstawowej, student, robotnicy, Niemiec, ale też prawdopodobnie członek tzw. milicji robotniczej, która również w części została zmobilizowana do patrolowania nowohuckich ulic.

To, że część nadawców nie ujawniała swoich danych, może świadczyć o pewnym uświadomieniu społeczeństwa o prowadzonej przez władze kontroli. W tym świetle

⁴⁰ Ponieważ agencja PAP otrzymała polecenie przemilczania wydarzeń w Nowej Hucie, RWE zdecydowało zwielokrotnić częstotliwość nadania komunikatów. O wydarzeniach obszernie informowała również prasa zachodnia (*ibidem*, s. 432).

można by się zastanowić – zaprzeczając jednak tym samym wiarygodności przekazu korespondencji, na ile, przynajmniej w niektórych przypadkach, opinie potępiające „chuligańskie” wystąpienia odzwierciedlały poglądy autorów, a na ile zaś mogły to być sformułowania „na potrzeby” cenzury.

Co ciekawe, autorzy często w rozbieżny sposób oceniają opisywane wydarzenia. Niektórzy szczegółowo odtwarzają przebieg zajęć, podkreślając ich drastyczny charakter. Jeden z autorów napisał o salwach strzałów, ale potwierdzenie znajduje również informacja, że miały być one oddawane „w powietrze”. Autorzy wspominają o licznych ofiarach śmiertelnych oraz brutalnych pobiciach zarówno wśród cywilów, jak i funkcjonariuszy.

Część korespondentów z wyraźną satysfakcją orzekała „zwycięstwo” w walce o wolność religijną, spodziewając się, iż brutalny opór spowoduje odtąd „liczenie się” władzy z wolą społeczeństwa. Można powiedzieć, że takie oceny przeważają. Nie zawsze jednak relacjonujący solidaryzowali się z uczestnikami zajęć. Potępiali brutalne metody walki, dokonywanie bezmyślnych zniszczeń, nazywali całość wydarzeń „szaleństwem”, „ślepotą”, a jej uczestników „dewotkami”, „chuliganami” czy „nie najlepszym elementem”. Niektórzy szczególnie żalowali zniszczeń dóbr materialnych – witryn, kiosków czy sklepów, dopatrując się w inspiratorach walk amatorów łatwej kradzieży. Niebawem do „antyspołecznych szumowin” zaliczył uczestników zajęć także Władysław Gomułka, przebywający w Nowej Hucie na obchodach Dnia Hutnika⁴¹.

Na zakończenie jeszcze jeden cytat z listu, tym razem wysłanego z Łodzi. Dowodem na fiasko działań operacyjnych mających zatamować przepływ informacji i rozprzestrzeniania się nastrojów „zwycięstwa” w walce z antykościelną polityką państwa był dla łódzkiego Wydziału „W” KM MO list, na jaki natrafiono 2 maja 1960 r. Na pakowym papierze A3 w imieniu łódzian anonimowy autor wystosował wyraźnie solidaryzujący się z mieszkańcami Nowej Huty manifest adresowany do I sekretarza PZPR Władysława Gomułki, w bezpośredni sposób wyrażając swój stosunek do próby odebrania mieszkańcom Nowej Huty zaprojektowanego kościoła i wystawienia na placu wyznaczonym pod jego budowę tzw. tysiąclatki: „Precz z brudnymi łapami od krzyża w Nowej Hucie. Tam stanie kościół, a nie szkoła! – Robotnicy Czerwonej Łodzi”⁴².

⁴¹ A. Dudek, T. Marszałkowski, *op. cit.*, s. 106.

⁴² AIPN, 01178/776, Meldunek specjalny zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa publicznego MO w Łodzi mjr. H. Bilskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra MSW płk. M. Janica w sprawie kontroli korespondencji w odniesieniu do zajęć nowohuckich, 2 V 1960 r., b.p.

Nr 1

1960 kwiecień 29, Łódź – Meldunek specjalny zastępcy naczelnika Wydziału „W” KM MO w Łodzi kpt. Janusza Andrzejewskiego do dyrektora Biura „W” MSW płk. Henryka Palki¹ w sprawie kontroli korespondencji z Nowej Huty i Krakowa

Łódź, dnia 29 IV 1960 r.

Ściśle tajne

10275/60^a

Do
Dyrektora Biura „W” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

Meldunek specjalny

[...]^b

1. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 28 IV 1960, godz. 12⁰⁰

Adresat: Marian Kot, Łódź 1, Poste restante
Nadawca: G. Jurek, Kraków 2, Poste restante

Kochany Marianku,

[...]^b U nas tu w Krakowie ruch nie lada. W Hucie zrobili niby strajk. Katolicy mieli plac, na którym mieli zamiar zbudować kościół, podobno zebrali już dwa miliony złotych na budowę kościoła, przekazali je do banku, ponieważ nie budowali. P[rezydium] M[iejskiej] R[ady] N[arodowej] w Hucie postanowił[o] ten plac oddać na szkołę tysiąclecia i te dwa miliony również, ludzi ogarnął szal, cała milicja krakowska jest w Hucie, połała się krew, milicja bije pałkami, puszczali gaz łzawiący i nie mogli

^a *Sygnaturę dopisano odręcznie.*

^b *Fragment pominięty.*

¹ Henryk Palka, ur. 3 XII 1908 r., 1 VIII 1944 r. objął funkcję kierownika WUBP, a od 10 III 1945 r. MUBP w Lublinie, od 9 VI 1945 r. na stanowisku zastępcy p.o. kierownika WUBP w Olsztynie, od 1 VIII 1949 r. zastępca kierownika WUBP w Poznaniu, od 5 IV 1952 r. naczelnik Wydziału III „A” Departamentu III MBP, od 1 XII 1952 r. komendant Ośrodka Szkoleniowego MBP/KdsBP, dyrektora Biura W” KdsBP/MSW (1 IX 1956 – 31 VII 1970), od 1 VI 1971 r. starszy inspektor Grupy do Zleceń Specjalnych MSW. Zwolniony ze służby 31 V 1972 r. (M. Piotrowski, *op. cit.*, s. 373).

„Wczoraj była w Nowej Hucie straszna awantura...”

dać sobie z nimi rady, szczególnie kobiety z dziećmi biorą udział w tych szaleństwach. Gmach Prezydium zdemolowali, powybijali okna, jakiś kiosk spalili, jakiś sklep zrabowali i zdemolowali, jednym słowem: wariacja i szal, ślepotą ogarnęła ogół [...]”^b.

Twoja Anulka

2. St[acja] poczt[owa] Kraków 19
Dnia 28 IV 1960, godz. 13⁰⁰

Adresat: Roma Rompowa, Łódź [...]”^b
Nadawca: Anna Karłowska, Kraków [...]”^b

Droga Romo,

Wiadomość z ostatniej chwili, wczoraj i dziś w Nowej Hucie zamieszki ludności z M[ilicją] O[bywatelską] na skutek zmiany decyzji co do budowy kościoła (wczoraj chcieli wykopać krzyż na poświęconym na kościół miejscu) – rozpętało się mocno – w Krakowie tylko o tym się mówi [...].

Hanka

Z[astęp]ca naczelnika Wydziału „W”
Sł[użby] Bezp[ieczeństwa]
(J[anusz] Andrzejewski – kpt.^c)

Wyk[onano] 3 egz[emplarze]
Egz[emplarz] nr – 1 Biuro „W”
Nr 2 – kier[ownictwo] K[omend]y
Nr 3 – aa

Źródło: AIPN Łd, pfl0/457, t. 2, k. 96–97, oryginał, mps.

^c Nieczytelny podpis odręczny.

Nr 2

1960 kwiecień 30, Łódź – Meldunek specjalny naczelnika Wydziału „W” KM MO w Łodzi kpt. Edwarda Millera do dyrektora Biura „W” MSW płk. Henryka Palki w sprawie kontroli korespondencji z Nowej Huty i Krakowa

Łódź, dnia 30 IV 1960 r.

Ściśle tajne

1-275/60^a

Do
Dyrektora Biura „W” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

Meldunek specjalny nr 2

[...] ^b

1. St[acja] pocztowa Kraków 28 N[owa] Huta
Dnia 28 IV 1960 r., godz. 21.

Adresat: Krystyna Krucińska, Łódź [...] ^b

Nadawca: Marian Kruciński, Nowa Huta [...] ^b

Kochana Krysiu,

[...] ^b Wczoraj w Nowej Hucie wybuchł bunt mieszkańców (oczywiście tylko części – i to tej nie najlepszej) przeciw władzy. Przyczyną stało się przeznaczenie placu, na którym stanąć miał kościół, pod budowę szkoły tysiąclecia. Ponieważ w miejscu tym w 1956¹ r. co gorliwsi katolicy postawili krzyż, trzeba było go usunąć [...] ^b. Niestety, tolerancyjni katolicy poczytali sobie ten fakt za bardzo obraźliwy i obrzucili robotników kamieniami. [...] ^b przestali kopać robotnicy, natomiast demonstrujący katolicy przeszli do czynu pod hasłem „wasze kamienice, nasze ulice”, i dalej tłuc szyby wystawowe (sam słyszałem i widziałem, a nawet do sklepu w naszym bloku wrzucili ogień celem wywołania pożaru [...] ^b).

^a Sygnaturę dopisano odręcznie, początek nieczytelny.

^b Fragment pominięty.

¹ W rzeczywistości krzyż zainstalowano w 1957 r.

„Wczoraj była w Nowej Hucie straszna awantura...”

Najwięcej w tym rozruchu brało udział wyrostków, kobiet i mniej mądrych mężczyzn. Z chwilą gdy demonstrowanie własnych uczuć przybrało tak mało kulturalny charakter oraz mając na uwadze fakt, aby demonstrujący mieli wieczorem jeszcze własne domy, do akcji przystąpiła milicja, podobno i wojsko, ale nie widziałem, oraz karetka pogotowia i milicyjne, a także straż pożarna. Przy użyciu tych sił dało się ugasić płonące głowy demonstrujących oraz nie dopuszczono do spalenia tej heretyckiej Huty jako miasta [...]^b. Dzisiaj po ulicach chodzą wzmocnione patrole milicji i jest spokój [...]^b. Oczywiście można by dyskutować, dlaczego plac przeznaczony pod kościół przeznaczono pod szkołę, ja osobiście widzę przyczynę nielojalności episkopatu i żadne demonstracje nie pomogą, pod względem urbanistycznym miejsce też było nieodpowiednie, gdyż zostałby zasłonięty teatr, który jest usytuowany w głębi [...]^b.

Jerzyna i Marian

2. St[acja] poczt[owa] Kraków 2
Dnia 29 IV 1960, godz. 20.

Adresat: Zofia Szempel, Łódź [...]^b
Nadawca: S.G. Kraków 2 [...]^b

Kochana Zosiu,

Między innymi omawia wypadki w Nowej Hucie w ten sposób, że na placu, na którym miał być wystawiony kościół i stał krzyż, zdecydowano wybudować szkołę tysiąclecia. Przy równaniu terenu i wykopywaniu krzyża zebrały się kobiety, a potem inni, i zaczęły obrzucać robotników kamieniami. Milicja czynnie interweniowała. [...]^b Wtedy tłum rzucił się na władzę i tych, co byli, poturbowano i zdemolowano samochody, zaczęto demolować wystawy, kioski i budki telefoniczne. Pod wpływem okrzyków wyruszono do Miejskiej Rady Narodowej, zdemolowano, zniszczono dokumenty i podpalono budynek. Dalej opisuje, że do pomocy ściągnięto milicję ze Śląska i Oddziały K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrzny]. [...]^b Tu i ówdzie zaczęto wznosić coś w rodzaju barykad. Ze strony interweniującej milicji poszły w ruch gazy łzawiące, armatki wodne, pałki, strzały ostrzegawcze i tym podobne. [...]^b Jest wiele rannych, tak ze strony milicji, jak i osób cywilnych, przez dwa dni z rzędu ruch pieszy i kołowy do Nowej Huty był wstrzymany, wpuszczano tylko pracowników i mieszkańców [...]^b.

Staszek

3. St[acja] pocztowa Kraków 2
Dnia 29 IV 1960 r., godz. 12⁰⁰

Adresat: St. Cywińska, Łódź [...]^b
Nadawca: N.N.

Opis wypadków odbył w kilku egz[emplarzach] na maszynie i porożyszał do kilku adresatów^c. Oryginał prześlemy do Krakowa. Odpis załączamy.

[...]^b

^dOdpis do poz. 3^d

Proboszcz Mogiły otrzymał nakaz usunięcia krzyża z placu, gdzie miał być wzniesiony kościół w Nowej Hucie. Proboszcz odmówił, przeczytał to parafianom, uzasadniając, że plac został opłacony (400 000 zł), pozwolenie na budowę wydane, wszystkie papiery są w porządku i on krzyża nie wznosił i usuwać go nie będzie. W środę rano, kiedy minął termin wyznaczony na usunięcie krzyża, proboszcz został aresztowany, ludzie chcieli go odbić. Tymczasem tam już przyjechali robotnicy, aby krzyż usunąć, kobiety, które były w pobliżu, przystąpiły do walki i nie dały robotnikom krzyża usunąć (inna wersja, że wydobyty z powrotem wbiły w ziemię), robotnicy ustąpili i powrócili z milicją, nadeszli w tym czasie ludzie z Mogiły, wywiązała się walka. Podobno były dwie fale, pierwszego nasilenia i potem osłabienia i nowego natężenia. Walka trwała do nocy. Podobno jest 50 zabitych, jest wielu rannych, wiem od lekarki, że w szpitalu są ciężko poparzeni milicjanci, rzucono na nich benzynę i podpalono. Milicjanci strzelali raczej w górę i nie wszyscy, używali jednak gazów łzawiących. Gazy przedostały się przez zamknięte okna do mieszkań i ludzie tam też ucierpieli. Na krzyżu umieszczono duży obraz Matki Boskiej i dużo innych obrazów oraz napis: „Domagamy się wolności wyznania, zginiemy za wolność i wiarę – Katolicy Nowej Huty”.

Ogromne tłumy gromadziły się na placu. Ktokolwiek z przechodzących powiedział cokolwiek przeciw Kościołowi, był atakowany. Gmach Rady Narodowej był zdemolowany, wszystkie okna wybite, niszczone urzędnia, palone papiery, maszyny do pisania wyrzucane przez okna etc. Podobno atakowany i niszczone był również gmach sądu. W tym czasie sekretarz partii Motyka był w Nowej Hucie z Meksykańczykami, zwiedzali ją też Czesi. Światło zostało wyłączone w całej Nowej Hucie, toteż przerwane zostały przedstawienia w teatrze i w kinach.

Zostały sprowadzone oddziały milicji ze Śląska, te występowały brutalnie. Jest dużo rannych, we wszystkich szpitalach są rani. Wielu ludzi aresztowano. Dzisiaj sprowadzono też wojsko, były auta pancerne. Tłumy ludzi stoją na placu. Dużo karettek aresz-

^c W dokumencie: do kilku nadawcy.

^{d-d} Wpisano odręcznie.

tanckich jechało z N[owej] H[uty]. W tym wszystkim ucierpiało dużo ludzi przypadkowo, np. jakaś lekarka szła z dzieckiem, dziecko jej zginęło, ona zaczęła go w tłumie szukać i też zginęła. Ponieważ miała przyjść na dyżur i miała jakieś klucze, szukano jej po wszystkich szpitalach i więzieniach, ale nie znaleziono ani jej, ani dziecka.

Pierwszą wiadomość radiową podał dopiero dzisiaj o 21 Paryż. Większość ludzi w Krakowie dowiedziała się o zajściach dopiero dzisiaj. Gomułka miał przyjechać i kłaść kamień węgielny pod szkołę 8 Maja.

^ePismo odręczne^e

Droga Pani, przyszło mi na myśl, żeby dać odpis tych wydarzeń zebrany z tego, co dziś słyszałem. Proszę nie odpisywać na kartce, ale proszę powiedzieć, czy opis zawierał jakiegokolwiek nieznane szczegóły. Wysłałem książkę dla Marka, jak już zaadresowałem, przypomniałem sobie, że zapomniałem połowy tytułów, ale chyba mi to daruje.

^fPodpis nieczytelny^f

To jest kopia, bo posyłam ten spis innym również

[...] ^b

4. St[acja] poczt[owa] Kraków 2
Dnia 29 IV 1960, godz. 22

Adresat: Wanda i Jan Aleksowie, Łódź [...] ^b
Nadawca: Sznajderowie, Kraków [...] ^b

Kochana Szwagrowa i Kochany Szwagier,

[...] ^b W niedzielę ks. Proboszcz dał sprawozdanie, że dostał nakaz, aby usunąć krzyż z tego miejsca, gdzie ma być kościół, a ks[ia]dz mówił, że tego nie może zrobić, bo to miejsce jest poświęcone i mówił, że na ten kościół ludzie składali 9 mil[ionów] zł², dalej mówi, że krzyża nie usunęli i były zamieszki. W końcu pisze do ks[ia]dza do Warszawy, też napisze parę słów. Masowe aresztowania są.

Uwaga: Na podstawie wysławiania się nadawcy (dał, miała, dostał, poświęcone) można wnioskować, iż nadawca jest Niemcem. Oryg[inał] przesyłamy do Krakowa.

Alojza i Wojciech

[...] ^b

^e Wpisano odręcznie.

^{f-f} Wpisane odręcznie

² W rzeczywistości zebrano nie 9, lecz 2 mln zł.

Dokumenty

6. St[acja] poczt[owa] Konary
Dnia 29 IV 1960, godz. 19

Adresat: Machynia Maria, Łódź [...]b
Nadawca: Kobiałka „W”, Konary [...]b Kraków

Z treści dokumentu wynika, iż nadawca jest uczennicą klasy VII. Pisze, że w Nowej Hucie były wielkie „rozruchy” na skutek tego, że na miejscu, gdzie miał stać kościół, chcieli wybudować szkołę i wykopywano krzyż. Nadmienia, że na budowę tego kościoła ludzie zebrali trzy miliony zł. Pisze, że ludzie pobili robotników pracujących, rozbroili kilka posterunków i przyjechała milicja i wojsko z innych terenów. Dalej pisze, że zjechało się wojsko pancerne autami i dużo milicji. Z tych bójek jest dużo rannych, których pozbierały budy ratunkowe.

7. St[acja] poczt[owa] Kraków 2
Dnia 29 IV 1960, godz. 12

Adresat: Alicja Zielińska, Łódź [...]b
Nadawca: W. Fiałkowski, Kraków [...]b

[...]b Wczoraj była w Nowej Hucie straszna awantura, podobno o kościół. Bójka z milicją trwała od południa do późnej nocy, sprowadzono nawet posiłki milicyjne z Katowic. Z treści wynika, że pisze student.

8. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 29 IV 1960, godz. 20

Adresat: Anna Gorząd, Łódź [...]b
Nadawca: A. Prelich, Kraków [...]b

Opisując wypadki, nadmienia, że po październiku zatwierdzono na tym placu budowę kościoła i nawet rozpisano konkurs. Pisze o spaleniu samochodu milicyjnego, o spaleniu gmachu Rady Narodowej, o napadach na sklepy. Pisze, że nowohucianie odgrozili się, że jeszcze 1 Maja pokażą, co potrafią. „Cała P[olska] Z[jednoczona] P[artia] R[obotnicza] i Rada Narodowa, podobno zwała teraz winę na M[ilicję] O[bywatelską]”. Pisze, że Wolna Europa nadawała już na ten temat audycję.

9. St[acja] poczt[owa] Kraków, 19 IV 1960

Adresat: Wacława Łukaszevska, Łódź [...]^b

Nadawca: K. Kędra, Kraków [...]^b

Opisując wypadki, nadmieniam: złodzieje sklepy rabowali, więc milicja uspokajała i dużo poaresztowali.

10. St[acja] poczt[owa] Kraków 2

Dnia 29 IV 1960, godz. 22⁰⁰

Adresat: Stefania Mamniak, Łódź [...]^b

Nadawca: Righelli, Kraków [...]^b

Opisując wypadki nadmieniam, że ludzie rzucali z okien szklankami i flakonami na milicjantów, że zniszczyli Prezydium i podpalili gmach, spalili dwa auta, jednym słowem – krew się lała po ulicach.

11. St[acja] poczt[owa] Kraków 2

Dnia 29 IV 1960, godz. 18⁰⁰

Adresat: Stachel Jerzy, Łódź [...]^b

Nadawca: Hustyrzyn Krystyna [...]^b

Opisując wypadki, nadmieniam, „że milicja używała gazów łzawiących, a do pomocy przyszło wojsko, a rezultat był taki, że zamordowali milicjanta, kobietę, jednego robotnika i 17-letniego chłopca, a dzisiaj zamordowali przewodniczącego Rady Narodowej”.

Oryg[inał] przesłano do Krakowa.

12. St[acja] poczt[owa] Kraków 28 N[owa] Huta

Dnia 29 IV 1960 r., godz. 15⁰⁰

Adresat: Górski Stanisław, Łódź [...]^b

Nadawca: Dywan Józef, Kraków [...]^b

Dokumenty

[...]b U nas w Nowej Hucie wczoraj, 27, były małe rozruchy, coś na podobieństwo Poznania. [...]b w użyciu były willisy, gazy łzawiące i auta pancerne. Z Katowic przybyło 30 aut milicji. [...]b

[...]g

16. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 29 IV 1960 r., godz. 12

Adresat: Hubert Kowalczyk, Łódź [...]b
Nadawca: K.P. Kraków [...]b

[...]b Nie wiem, czy Ci wiadomo, że jakieś chuligańskie typy wzięły się do rozróbki i zdemolowały gmach P[rezydium] R[ady] N[arodowej]. Najbardziej w tym wszystkim oburza mnie głupota i krótkowzroczność ludzka. Widzisz, nie jesteśmy za bogaci i [nie] możemy sobie pozwolić na demolowanie domów i urzędzeń kosztujących parę tysięcy złotych.

Krystyna

17. St[acja] poczt[owa] Kraków 28 N[owa] Huta
Dnia 28 IV 1960, godz. 22

Adresat: Rojczyk H. i D., Łódź [...]b
Nadawca: N.N.

Opisując wypadki, nadmieniam o zdemolowaniu Rady Nar[odowej], wystaw sklepowych i spaleniu wozu milicyjnego, „telefony pozrywane, budki milicyjne powywracane [...]b światło wyłączone, gaz płaczący był puszczony, że dziś nie można przejść, bo płaczesz, strzelanie itd. Dziś ten plac obstawiony jest milicją i ludzi pełno, tylko czekają, co to będzie.

^g Pominięto odpisy listów 13–15 o podobnej treści.

18. St[acja] poczt[owa] Kraków 2
Dnia 29 IV 1960, godz. 22

Adresat: Gabriela Fandrejewska, Łódź [...] ^b
Nadawca: N.N. przesyła 2 dokumenty tej samej adresatce

Moja Kochana Rysiu,

Opisując wypadki, nadmieniam: ludność przybyła masowo bronić krzyża i placu. Doszło do starć, są ranni z jednej i drugiej strony. W gmachu Prez[ydium] wybite okna, tak samo w samochodach M[ilicji] O[bywatelskiej]. Pogotowie zabierało rannych. Po ulicach Nowej Huty krążyły o godz. 19⁰⁰ samochody obcych państw. Skandal. W każdym razie to nie przynosi zaszczytu władzy, a już całkowicie zachwiało mit o komunistycznej Nowej Hucie. Obrona krzyża to wypadek bez precedensu i z tym się muszą liczyć.

W drugim dokumencie, opisując wypadki, nadmieniam o tym, że na ulicach powstawały barykady z ławek i płyt, milicja używała gazów łzawiących i ostrej broni pistoletowej „strzały rozlegały się salwami”. „Na razie jest spokój, lecz napięcie wśród ludności jest wielkie”.

Naczelnik Wydziału „W”
Sł[użby] Bezp[iecieństwa]
(E[dward] Miller – kpt.)

Wyk[onano] 3 egz[emplarze]
Załącznik] 1^h

Źródło: AIPN Łd, pfl0/457, t. 2, k. 80–87, oryginał, mps.

^h Wpisano odręcznie.

Nr 3

1960 maj 2, Łódź – Meldunek specjalny naczelnika Wydziału „W” KM MO w Łodzi kpt. Edwarda Millera do dyrektora Biura „W” MSW płk. Henryka Palki w sprawie kontroli korespondencji z Nowej Huty i Krakowa.

Łódź, dnia 2 V 1960 r.

Ściśle tajne

Do
Dyrektora Biura „W” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

Meldunek specjalny nr 3

[...] ^a

1. St[acja] poczt[owa] Kraków 2
Dnia 30 IV 1960 r.

Adresat: Frankowska Maria, Łódź [...] ^a

Nadawca: Januszkiewicz Agnieszka, Kraków [...] ^a

[...] ^a Okropne się tu rzeczy dzieją, ale o tym na razie nikomu nie opowiadaj, bo mogłabyś się narazić na jakieś nieszczęście, tu cały Kraków o tym wie, a w gazetach nic, ale radio z zagranicy mówiło już o tym [...] ^a.

Jadźka

2. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 30 IV 1960 r.

Adresat: Ludwik Syty, Łódź [...] ^a

Nadawca: Ina

U nas ostatnio było bardzo dużo ciekawych rzeczy. Wyobraź sobie, że w Nowej Hucie sprawili generalne lanie milicji. W środę po południu wybuchły tam zamieszki na tle budowy kościoła. Na placu, gdzie miał stanąć kościół, stał krzyż, w środę

^a *Fragment pominięty.*

przyszli robotnicy, by go usunąć, ponieważ chciano tam teraz budować szkołę. Zaraz zebrał się tłum ludzi, przyjechała milicja, by wszystko uspokoić. Ludzie przyjęli ich kamieniami. Zdemolowali gmach Rady Dzielnicowej i spalili dokumenty. Wieczorem ściągnięto na pomoc milicję z Katowic. Musiano użyć gazów łzawiących.

Heca była, jak palili gaziki milicyjne. Jednego milicjanta oblali benzyną i chcieli go podpalić. Porozbijano wszystkie budki milicyjne. W nocy w środę w Krakowie słychać było tylko wycie karetek pogotowia, które odwoziły rannych do Krakowa. Studentom wydano zakaz poruszania się na ulicach Krakowa i zakaz wjazdu do Nowej Huty. Gdy się przyjeżdża do Huty, to każdego legitymują.

3. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 1 V 1960 r.

Adresat: mgr [...]^b, Łódź, pl. Wolności 1 (Archiwum Państwowe)
Nadawca: N.E., Kraków

Kochana,

[...]^a Nie wiem, czy Ci jest wiadome, że po VIII Plenum wyrażono zgodę na budowę kościoła w Nowej Hucie. Przydzielono miejsce w centrum dzielnicy, poświęcono to miejsce i postawiono tam krzyż. W międzyczasie zaplanowano w tym miejscu szkołę. Skierowano pismo do proboszcza, aby ten krzyż usunął, on to pismo odczytał z ambony. Zastawił się jakimiś swoimi sprawami kanonicznymi i krzyża w przepisany terminie nie usunął. Wobec tego we środę dnia 27 IV 1960 r. na ten plac wkroczyli robotnicy i spychacze, aby usunąć krzyż i przystąpić do wykopu fundamentów.

Tymczasem zebrał się tłum ludzi i nie pozwolił, doszło do rozruchów, które trwały dwa dni. Komunikacja tramwajowa została przerwana, aby ludzie nie mogli dojeżdżać do Huty. Po mieście chodziły tramwaje normalnie. Ja w Hucie nie byłem, wiem tylko od Wandy, że gmach Prezydium D[zielnicowej] R[ady] N[arodowej] został zdemolowany, przewracano auta pancerne, dopiero po przybyciu wojska zapanował spokój.

Rzekomo ma być kilka osób zabitych i dużo rannych, podobno jednego milicjanta oblano benzyną i spalono. Nie wiem, czy to wszystko prawda, czy to plotki. W każdym razie męty społeczne i chuligańskie, których nigdzie nie brak, a szczególnie w Nowej Hucie, wykorzystali to do grabieży i napadów na sklepy.

W Krakowie był spokój, to wszystko było w Nowej Hucie. Oprócz milicji i wojska zarządzono też pogotowie milicji robotniczej. Część naszych pracowników wyjechała do Huty, gdzie patrolowała poszczególne ulice [...]^a.

^b Pominięto dane osobowe.

4. St[acja] poczt[owa] Nowa Huta Kraków 28
Dnia 29 IV 1960 r., godz. 15
Adresat: Kozak Helena, Łódź [...]a
Nadawca: N.N.

Hela,

W dniu 27 IV 1960 r. u nas w Hucie działy się straszne rzeczy. Ludzie w zeszłym roku kupili plac na kościół i tam postawili krzyż, i milicja chciała ten krzyż wykopać, no i dali chłopu 1500 zł, żeby wykopał, i on poszedł kopać, i ludzie się zbiegli, i tak tego chłopca zbili, że jest w szpitalu mało żywy. Ludzie obstąpili krzyż nawieszali obrazów, kwiatów, świec i stali cały dzień, i śpiewali. A na wieczór milicja chciała ludzi rozgonić, to ludzie na milicję się rzucili cegłami, rozbierali chodniki i tymi płytami bili milicjantów.

Cała Huta zebrała się w centrum miasta. Ludzie z okien rzucali doniczki, patelnie na milicję. Milicja nie mogła dać rady, to zwieźli milicję z Katowic, puszczała taki gaz łzawiący, że same łzy leciały i nie można było patrzeć na oczy. Rzucali na ludzi petardy, lali wodą z aut strażackich. Ludzie się nie dawali i nie ustąpili, to zaczęli strzelać. Kilka osób postrzelili, kobiet dużo złali pałami, że aż musieli iść do szpitala.

Później w całym mieście przerwali prąd, to ludzie rzucili się na sklepy. W żadnym sklepie nie ma ani jednej szyby. Rozbili delikatesy. Spalili kiosk, auto ludzie złali benzyną i podpalili, całą Dzielnicową Radę rozwalili, drzwi i okna, powywalali kraty, a kiosk, jak się palił, to brali ten ogień i rzucali do Dzielnicowej Rady.

Wszystkie ławki z parku powyciągali na jezdnię i porobili barykady, żeby milicja nie mogła przejechać. Pogotowia milicyjne to tak samo rzucali kamieniami, w żadnym nie ma ani jednej szyby. Jednego milicjanta złapali i złali benzyną, i podpalili.

No mówię Ci, że działy się straszne rzeczy. Całe miasteczko nie spało, tylko wszystko na ulicy się biło. Później trochę się ludzie uspokoili, to milicja krzyż złała benzyną i chciała spalić, to ludzie znowu się rzucili na milicję. Krzyż obronili, nie dali spalić. Zieleńce podeptali. Te budki milicyjne z telefonem porozwalali, potłukli na szczerę, rozwalili posterunek, i dziś cały dzień to samo. Nie można wyjść na ulicę, bo pełno milicji i biją albo zabierają. A ci ludzie, co szli z drugiej zmiany z pracy o 11⁰⁰ wieczór, to nikt nie poszedł do domu, gdyż nie puścili, bili nie z tej ziemi pałkami, tak że prawie każdemu się dostało.

I dziś to samo, ludzie się zbierają i znowu się to samo święci. Nie daj Boże. Ludzie powywieszali takie afisze „My chrześcijanie z Nowej Huty pragniemy wolności wyznania” – „Chcemy budować kościół”. W nocy to ino słyhać jeden huk...

5. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 29 IV 1960 r., godz. 19⁰⁰

Adresat: Stysiak Marian, Łódź [...] ^a
Nadawca: N.N.

Kochana Zosiu i Marianie,

[...] ^a Donoszę, że u nas dzieje się straszna walka o krzyż, bo rząd dał plac pod kościół i w zeszłym roku krzyż poświęcili, i go wkopali na tym nowym placu, a 27 IV rząd wykopał ten krzyż, że ma na tym miejscu być szkoła. Jak się ludzie gruchnęli na nich, cała Huta, straszna była i jest walka, dużo śmiercią padło ludzi i milicji, tak że z okolic poprzyjeżdżała milicja i wojsko polskie, przyjechały wozy pancerne, rzucali granaty, strzelali z maszynowych karabinów, ludziom pod nogi puszczały gazy łążące. Sklepy wszystkie porozbijali ludzie, magazyny sklepowe się paliły, wszystkie szyby w sklepach powybijane, wojsko polskie chodzi i milicja, okrążyli całą Hutę, nałapali dużo ludzi do więzienia, nasi ludzie rozbili wozy pancerne. Dzielnicowa Rada Nar[odowa] u nas jest poniszczona.

6. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 30 IV 1960 r., godz. 13⁰⁰

Adresat: inż. Jan Suliga, Łódź [...] ^a
Nadawca: N.N.

Jasiu,

Zaczął się w niedzielę, jak ksiądz na kazaniu podał do wiadomości, iż otrzymał pismo z D[yrekcji] B[udowy] O[siedli] R[robotniczych], aby usunął ten krzyż, gdyż ma tam stanąć szkoła. Jeśli nie, to D[yrekcja] B[udowy] O[siedli] R[robotniczych] to zrobi na ich koszt. On powiedział, że nie posiada takich kompetencji, i że to poświęcała kuria biskupia, i oni mogą wykonać. Ludzie zaczęli śpiewać *Boże, coś Polskę...*, ale przerwał i uspokoił, i msza spokojnie trwała dalej.

Już w środę od rana jakieś babki zaczęły się schodzić na to miejsce, tam około 8 przyszło kilku robotników i zabrali się do wykopywania. Pamiętając ten „cud nad Wisłą” sprzed kilku lat, domyślisz się, jak się bractwo rzuciło na robotników, nie pozwolono im nawet dotknąć krzyża. Naturalnie robotnicy odpłynęli. Ludzi zebrało się coraz więcej, wszystkie mamy z dziećmi i stróżki, i wszystko, co żyło w Hucie. Po południu zaczęli się dołączać mężczyźni [...] ^a.

O godz. 19⁰⁰ w środę przyjechał jakiś straszny partyjniak z P[rezydium] D[zielnicowej] R[ady] N[arodowej] w Nowej Hucie, na którego rzuciły się dzieci

Dokumenty

małe i szkolna młodzież. Zaczęto walić za nimi kamieniami, on uciekł do jakiegoś sklepu, sklep zdemolowano, a faceta dogorywającego odwiozła karetka.

Przyjechała milicja, wszyscy prali milicję kamieniami, płytami chodnikowymi, z okien, skąd się tylko dało. Podpalono gazik, oblano milicjanta benzyną. Milicja zaczęła puszczać gazy łzawiące w okropnych ilościach i petardy, tłum przesunął się pod D[zielnicową] R[adę] N[arodową]. Podpalono i spalono kiosk stojący naprzeciw, wszystkie okna w D[zielnicowej] R[adzie] N[arodowej] wybito, chodnik zerwano, bardzo ciężko rannych było 30 milicjantów. Wszystkie budki M[ilicji] O[bywatelskiej] stały do góry nogami, chuligani rozwalali wystawy sklepowe, przy sposobności kradli.

[...]a Milicja jest z Krakowa i Śląska sprowadzona w hełmach. Ale krzyża nie ruszyli – zresztą ludzie tam mimo aresztowań chodzą, kobiety i dzieci nie mogą tak aresztować. Boją się, że kombinat stanie. [...]a Zakłady pracy wysyłają delegację do P[rezydium] D[zielnicowej] R[ady] N[arodowej], żeby odwołać pochód 1-majowy. W Hucie odwołano już wiec [...]. Prasa milczy, coś muszą powiedzieć przed niedzielą, przegrali na całego.

Irena

[...]a

Naczelnik Wydziału „W”
Sł[użby] Bezp[iecieństwa]
(E[dward] Miller – kpt.)

Wyk[onano] 3 egz[emplarze]
Egz[emplarz] nr 1 – Biuro „W”
Nr 2 – kier[ownictwo] K[omendy]
Nr 3 – aa

Źródło: AIPN Łd, pf10/457, t. 2, k. 90–95, oryginał, mps.